

Wbrew sugestiom Bevina polityka francuska w stosunku do Niemiec pozostaje niezmienną

PARYŻ (PAP).
FRANCUSKIE MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH ZDEMENTOWAŁO POGŁOSKI, JAKOBY FRANCUSKA POLITYKA W STOSUNKU DO NIEMIECKIEGO PRZEMYSŁU ULEGŁA ZMIANIE.

W dniu 5 bm, francuskie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, w którym zaprzecza oświadczeniu Bevina, złożonemu w poniedziałek w Izbie Gmin, jakoby polityka francuska wobec Niemiec uległa zmianie.

Komunikat głosi, iż Francja w żadnym wypadku nie zgadza się na oddanie przedsiębiorstw przemysłowych Zagłębia Ruhry w ręce dawnych właścicieli niemieckich. Zdaniem ministerstwa, kontrola nad Zagłębiem Ruhry winna być oddana wszystkim sojusznikom dla dobra całej Europy, nie wyłączając Niemiec. Nawiązując do odmowy Bevina wyrażenia zgody na rozciągnięcie kontroli czterech mocarstw nad Zagłębiem Ruhry bez analogicznej kontroli nad całym przemysłem niemieckim, komunikat stwierdza, że sprawa ta winna być w przyszłości rozstrzygnięta w drodze porozumienia między czterema mocarstwami.

Rząd francuski pragnąłby jednak, aby jeszcze przed osiągnięciem takiego porozumienia, przynajmniej w Zagłębiu Ruhry została wprowadzona kontrola czterech mocarstw.

Francja nie zgadza się również na podniesienie produkcji stali w Niemczech do 10 milionów ton rocznie. W każdym razie francuskie ministerstwo spraw zagranicznych jest zdania, że sprawa ewentualnego zwiększenia produkcji stali w Niemczech winna być rozpatrzona jedynie na londyńskiej konferencji trzech mocarstw w listopadzie br., gdyby jednak przed listopadem br. zostały w tej sprawie przeprowadzone jakieś rozmowy wstępne, Francja pragnie być o nich informowana i mieć możliwość przedstawienia swego stanowiska.

NOWY JORK (PAP).
Zapowiedziana od dość dawna konferencja anglo-amerykańska w Waszyngtonie na temat zwiększonego wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry ma ostatecznie dojść do skutku w ciągu najbliższego tygodnia. Ostatnio rze-

cznik Departamentu Stanu zapowiedział, że konferencja ta odbędzie się dnia 12 sierpnia. Jak wiadomo, powodem zwołania tej konferencji było całkowite rozbitcie się rozmów, dotyczących przyszłości Zagłębia Ruhry, a prowadzonych między zarządami wojskowymi obu mocarstw anglosaskich w Niemczech.

Na czele delegacji brytyjskiej będzie stał Sir William Strang, doradca polityczny gubernatora brytyjskiego w Niemczech, a na czele delegacji amerykańskiej — Willard Thorp, podsekretarz stanu w USA do spraw gospodarczych. Głównym doradcą

Thorpa będzie ekonomiczny doradca generała Glaya generała William Draper, były wiceprezydent wielkiej firmy bankierskiej w USA Dillon Read and Company.

WARSZAWA (P. R.).
Rząd francuski przyjął zaproszenie na konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych Czterech Mocarstw. Konferencja ta rozpocznie się ma w październiku w Londynie. Związek Radziecki i Stany Zjednoczone przyjęły zaproszenie już poprzednio.

Attlee: Anglia nie chce być zależną gospodarczo nawet od największych przyjaciół

LONDYN (obsł. wt.).
Wczoraj w brytyjskiej Izbie Gmin premier Attlee wyjaśnił jakie kroki rząd brytyjski zamierza podjąć, aby zaradzić ciężkiej sytuacji gospodarczej i finansowej, która wyłoniła się w związku z brakiem dolarów.

Lista strat
Premier zaprzeczył wysuniętemu ostatnio przez Churchilla zarzutowi jakoby rząd brytyjski roztrwonął pożyczkę amerykańską. Attlee podkreślił fakt, że zagraniczne inwestycje doznały wstrząsu w pierwszej wojnie światowej, a później jeszcze gwałtowniejszego wstrząsu w drugiej wojnie. Większą część inwestycji zagranicznych W. Brytania oddała, narosły zadłużenia, eksport spadł do 1/3 normalnych obrotów, straty w żegludzie były znaczne, bombardowanie wywrzodziło wielkie szkody.

O niezależności gospodarczą
W. Brytania — ciągnął premier Attlee — zdołała przeżyć przez drugą wojnę światową przy pomocy lend lease, słusznie określanej jako najbardziej skuteczny krok w czasie wojny. Wszystko to spowodowało, że W. Brytania znajduje się w krytycznej sytuacji. Pożyczki uzyskane w St. Zjednoczonych i Kanadzie były koniecznym zabiegami, który pozwolił W. Brytanii odetchnąć swobodnie. W. Brytania nie chce jednak stać się trwale zależną od innych państw, chociażby najbardziej zaprzyjaźnionych.

Pożyczka wyczerpała się
Attlee oświadczył następnie, iż rząd miał początkowo nadzieję, że pożyczka amerykańska zostanie wyczerpana dopiero pod koniec 1949 r. albo nawet 1950 r., kiedy należało się spodziewać powrotu do równowagi gospodarczej. Obecnie stało się pewnym, że pożyczka wyczerpała się. Byłoby niesłusznym nie doceniać dotychczasowych osiągnięć i wysiłków dokonanych przez naród brytyjski. Odbudowa była jednak wolniejsza aniżeli na ogół oczekiwano. Brak dolarów dałby się wcześniej odczuć, gdyby nie pomoc UNRRA i pożyczki amerykańskie udzielane innym państwom.

Wyroki w procesie redaktora „Gazety Ludowej”

Augustyński — 15 lat więzienia
Ks. Pawlina — 10 lat więzienia
Maciejec — kara śmierci

WARSZAWA (API).
Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie ogłosił w dniu 6 bm. wyrok w sprawie redaktora „Gazety Ludowej” — Zygmunta Augustyńskiego oraz ks. Leona Pawlina i Zygmunta Maciejca.

Za kontakty z nielegalnymi organizacjami WIN i WRN oraz gromadzenie i przekazywanie wiadomości, stanowiących tajemnicę wojskową i państwową — osk. ZYGMUNT AUGUSTYŃSKI skazany został na

15 lat więzienia

z utratą praw honorowych i obywatelskich oraz na przepadek mienia na rzecz skarbu państwa.

Ks. LEONA PAWLINA, oskarżonego o przechowywanie i kolportowanie nielegalnych wydawnictw WIN i Stronnictwa Narodowego, o namawianie funkcjonariusza służby bezpieczeństwa do zdrady i złamania przysięgi służbowej i o wyludzenie od tegoż informacji, stanowiących tajemnicę wojskową — Sąd skazał na

10 lat więzienia

utratę praw honorowych i obywatelskich na lat 5 oraz na przepadek mienia.

Osk. ZYGMUNT MACIEJEC skazany został na karę śmierci,

utratę praw obywatelskich i honorowych oraz przepadek mienia. Jako funkcjonariusz U. B. złożył przysięgę służbową, dostarczając wiadomości, dotyczących dyslokacji jednostek w okresie przedwyborczym, stanu zbrojenia U. B., danych personalnych o oficerach U. B. i szeregu

innych tajemnic wojskowych i państwowych. Poza tym popełnił w czasie służby kradzież broni i sprzętu radiowego.

Oskarżonym przysługuje prawo wniesienia skargi rewizyjnej do Najwyższego Sądu Wojskowego. Oskarżony Maciejec może ponadto ubiegać się o prawo łaski Prezydenta Rzeczypospolitej.

Maximos prosi o szybką pomoc

ATENY (API).
Premier grecki Maximos, zwrócił się wczoraj do brytyjskiego chargé d'affaires w Atenach, Patricka Reilly i do ambasadora amerykańskiego, Lincoln Macveagh z prośbą o „udzielenie szybkiej pomocy, która by umożliwiła Grecji wyjście z jej obecnej trudnej sytuacji”. Premier prosił podobno o przysłanie większej ilości broni.

Obserwatorzy polityczni komentując te wiadomości wyrażają przekonanie, że rząd grecki ma coraz większe trudności w opanowaniu akcji partyzantów greckich.

LONDYN (PAP).

Jak donosi agencja Reuter, oddział partyzancki w sile 500 osób zaatakował garnizon wojsk rządowych w Arachowa w Grecji środkowej. Po stronie wojsk rządowych w walce wzięły udział samoloty. Inne oddziały powstańcze zaatakowały siły rządowe w okolicy Karpenissis w Grecji środkowej. Z obu stron były straty.

Konwencja lotnicza polsko-rumuńska

BUKARESZT (PAP).
W Bukareszcie podpisana została konwencja regulująca komunikację lotniczą między Polską a Rumunią. W najbliższym czasie uruchomiona zostanie linia lotnicza Bukareszt—Warszawa obsługiwana przez LOT.

Liczne aresztowania w Palestynie

JEROZOLIMA (PAP).
Policja brytyjska dokonała we wtorek licznych aresztowań wśród Żydów, podejrzanych o popieranie akcji terrorystycznej. Aresztowania dotknęły przede wszystkim przywódców partii rewizjonistycznej. Liczba aresztowanych sięga kilkudziesięciu osób. M. in. aresztowano burmistrza Tel Avivu oraz Dawida Sterna, brata założyciela

Decyduje węgiel i stal

Omawiając plany odnośnie produkcji W. Brytanii premier Attlee zaznaczył, że na pierwszym miejscu znajduje się węgiel, na drugim stal, przy czym pragnie się osiągnąć produkcję 14 milionów ton rocznie. W. Brytania musi wytworzyć więcej produktów żywnościowych w kraju i ograniczyć przywóz. W marcu przyszłego roku armia brytyjska obniżona zostanie do 1 miliona żołnierzy.

Premier zakończył swoje przemówienie następującymi słowami: „Wzywam całe społeczeństwo do pełnej współpracy z rządem na wzór wysiłków okazanych w czasie wojny. Będziemy się starać, aby ofiary i poświęcenia były rozłożone równomiernie i podobnie jak w czasie wojny starać się będziemy ochraniać dzieci, ludzi słabych i chorych. Jesteśmy dziś w pełni drugiej bitwy o W. Brytanię. Bitwy tej nie wygraja nieliczni. Wymaga ona zjednoczenia i wysiłków całego narodu”.

Dlaczego nie wracają polscy górnicy z Nadrenii?

Wicemin. Wolski o trudnościach w repatriacji wynikłych z niepojętego stanowiska W. Brytanii

WARSZAWA (PAP).
Generalny Pełnomocnik Rządu dla Spraw Repatriacji, wiceminister Wolski, przedstawił wczoraj na konferencji prasowej trudności, związane z repatriacją Polaków, przebywających w zachodnich Niemczech, a w szczególności w Westfalii i Nadrenii. Długotrwałe rokowania na ten temat, prowadzone między władzami polskimi i brytyjskimi, nie dały dotąd pozytywnych rezultatów — zakomunikował minister Wolski.

Komentator PAP podaje, że oświadczenie min. Wolskiego dotyczy Polaków, którzy na długo przed wojną wyemigrowali do Niemiec, gdyż w Polsce nie było dla nich wówczas pracy, ani chleba. W Niemczech musieli się oni borykać z licznymi trudnościami aby zachować swą odrębność narodową. Przetrawili oni okres hitlerowski i wojnę. Bezpośrednio po kapitulacji Niemiec wyrazili chęć powrotu do kraju, aby wziąć czynny udział w odbudowie Polski. Delegacja ich bawiła w Polsce i stwierdziła możliwość urządzenia się w ojczyźnie dla całej blisko 100 tysięcznej rzeszy emigracji polskiej, przebywającej w zachodnich Niemczech. Delegacja zwróciła się w związku z tym do Rządu polskiego z prośbą o wszczęcie akcji repatriacyjnej. Ze strony polskiej podjęto energiczne starania, które jednak rozbijają się o opór okupacyjnych władz brytyjskich. Czyżby brytyjskie pod różnymi pozorami nie dopuszczają do repatriacji Polaków z Westfalii i Nadrenii — wbrew ich życzeniu i wbrew trwającym prawie dwa lata wysiłkom Rządu Polskiego. Brytyjskie władze okupacyjne nie kryją się z tym, że górnicy polscy są im potrzebni do odbudowy Zagłębia Ruhry. Polacy westalcy nie chcą jednak odbudowywać Niemiec i nie ustają w swych staraniach o powrót do ojczyzny, która ich potrzebuje.

Polska opinia publiczna wyraża zdumienie z powodu stanowiska brytyjskich władz okupacyjnych, które w dwa i pół roku po zakończeniu wojny zamykają Polakom westalskim powrót do ojczyzny, chcąc zmusić ich do udziału w odbudowie Niemiec. Trudno wprost uwierzyć, że rękoma górników polskich mają być odbudowane Niemcy, podczas gdy Polska, zniszczona przez Niemcy cierpi na brak siły roboczej.

Powstańcy wdarli się do stolicy

Dzień, który zadecyduje o przyszłości Paragwaju

NOWY JORK (PAP).
Jak wynika ze słów uchodźców przybyłych na granice Argentyny, stolica Paragwaju Asuncion jest kompletnie otoczona przez siły powstańcze, a wojska znajdujące się w południowo-wschodniej części miasta, przeszły na stronę powstańców. Dowództwo oddziałów powstańczych, które na parowcu przebywają drogę w dół rzeki Paragwaj, wezwało przez radio ludność Asuncion do pomocy w obaleniu rządu. „Dziś albo nigdy” oświadcza ten apel radiowy.

Według ostatniego doniesienia agencji Reutera z Buenos Aires oddziały wojsk powstańczych oblegające Asuncion, wdarli się do miasta i toczą walki na jego ulicach. Rebelianci twierdzą, że zbombardowali obiekty wojskowe, położone w śródmieściu.

150 zabitych, 40 rannych Zacięta bitwa o dworzec w Tunisie

WARSZAWA (P. R.).
W Tunisie wybuchł strajk generalny na znak protestu przeciwko uchwałonej przez rząd francuski ustawie o minimum płac na 4800 franków miesięcznie. Robotnicy domagają się ustalenia minimum zarobków na 6000 franków. Podczas strajku doszło do incydentów. Na skutek strajku kolejarzy doszło do starcia pomiędzy oddziałami policji a strajkującymi robotnikami. Zabito 150 robotników, 40 rannych. Po długim oporze wojska zajęły dworzec.

Wiceminister przemysłu i handlu o polsko-radzieckiej umowie gospodarczej

MOSKWA (PAP).
WICEMINISTER GROSSFELD PODAŁ KORESPONDENTOWI PAP SZCZEGÓŁY POLSKO-RADZIECKIEJ UMOWY HANDLOWEJ.

Umowa ta — oświadczył wiceminister Grossfeld — zapewnia Polsce dostawę szeregu podstawowych surowców, jak bawełna, ruda żelazna i manganowa, apatyty, antracyt, azbest oraz szereg chemikali i surowców farmaceutycznych. Nadto otrzyma Polska benzynę, naftę, oleje smarowe, żyzyska kulkowe, igły trykotażowe, urządzenia radiowe, kinowe i elektrotechniczne oraz części zapasowe do samochodów i traktorów. W szczególności zakupiono w Związku Radzieckim 50 tys. ton bawełny, co zapewni polskiemu przemysłowi włókienniczym prawie dwie trzecie jego zapotrzebowania.

Polska dostarczy Zw. Radzieckiemu tkanin bawełnianych i wełnianych, wyrobów dziewiarskich i konfekcji, koksu, cukru, cynku i blachy cynkowej, wyrobów żelaznych, szkła okennego i lustrzanego, wyrobów szklanych i porcelanowych oraz niektórych artykułów chemicznych.

Ceny uzgodniono w dolarach na podstawie cen i notowań światowych. Podczas rokowań uzgodniono, że oba rządy przystąpią wkrótce do pertraktacji w sprawie zawarcia kilkuletniej umowy handlowej. Umowa taka zapewni każdej stronie potrzebne jej towary na kilka lat, co ułatwi obu krajom gospodarce planowanej.

Dymisja hiszpańskiego rządu emigracyjnego

LONDYN (obsł. wt.).
Hiszpański rząd emigracyjny, utworzony przez republikanów, podał się do dymisji. Llopiś wręczył rezygnację gabinetu prezydentowi republiki Barrio.

Rząd utworzony został w lutym br. pod przewodnictwem socjalistów.

Samotny lot dookoła świata przerwany po 5 godzinach

Lotnik amerykański kpt. William Odoms, który wyruszył w poniedziałek w celu zdobycia rekordu szybkości w locie dookoła świata, zmuszony był przerwać lot w 5 i pół godzin do startu. Lotnik powrócił do Chicago, ponieważ samolot jego wykazywał niedokładności. Zamierza on ponownie wystartować za kilka dni.

Brytyjczycy nie opuszczą Berlina

BERLIN (API).
W związku z kursującymi pogłoskami o mającej nastąpić ewakuacji Anglików z Berlina, gen. Ainde, zastępca szefa brytyjskiego Zarządu Wojskowego w sektorze Berlina oświadczył, iż Anglicy pozostaną w Berlinie tak długo, jak Amerykanie, Rosjanie i Francuzi.

Konkretne pytanie

Nasze dwuletnie wysiłki prowadzone w fantastycznie trudnych warunkach w kierunku odbudowy gospodarczej zrujnowanego kraju, doczekały się po dwóch latach pozytywnej oceny w oczach anglosaskich obserwatorów. W raporcie pfr. Harrisona, kierownika Rządowej Misji Amerykańskiej dla zbadania sytuacji gospodarczej Polski, przebija ton optymizmu w stosunku do naszych dotychczasowych osiągnięć. Artykuł Werta w poważnym piśmie angielskim „Manchester Guardian” treska wprost entuzjazmem i pelen jest szczerych podziwu dla naszej pracy.

Mielibyśmy więc słuszne powody do zadowolenia, a nawet dumy, gdyby z tej obiektywnej oceny tego, co się w Polsce robi, nie wyciągano wniosków zgoła paradoksalnych. Przyszliśmy się uważać Anglosasów za ludzi przepojonych trzeźwym realizmem, umiędziejających wartości gospodarcze u siebie i odnoszących się z szacunkiem do innych, którzy potrafią to samo. Wydawało się nam, że gdy chodzi o ostateczne rozwiązanie powojennego kryzysu gospodarczego wkład nasz w odbudowę własnego kraju uważany będzie jako częściowe rozwiązanie wielkiego zadania przywrócenia Europy do dawnej roli poważnego partnera w stosunkach handlowych. Partnera, który konsumuje towary obce, ale i jest również w stanie płacić za nie własną produkcją. — Wyrównanie bilansów płatniczych krajów zniszczonych przez wojnę może nastąpić tylko przez rozbudowę potencjału wytwórczego, przez forsowanie rozwoju tych gałęzi gospodarczo narodowego, które z natury rzeczy przyczyniają się do zacieśnienia międzynarodowej współpracy. Polska jest np. wielkim eksporterem węgla, szczególnie cennego źródła energii. Pułkownik Harrison stwierdza w swym raporcie, że „przemysłowa część Śląska jest terenem kipiącej żywotności” i że „członkowie komisji nie widzieli poza Stanami Zjednoczonymi okręgu przemysłowego, w którym by życie gospodarcze pulsowało tak intensywnie”.

Czegoż to dowodzi?

Logicznie rozumując, dowodzi to chyba, że Polacy zrobili wszystko, co leżało w ich mocy, aby tę decydującą dla gospodarstwa europejskiego gałąź przemysłu rozwinąć i jako eksporter węgla pomóc innym. Innymi słowy Polska nie tylko żąda pomocy dla siebie tam, gdzie ta pomoc jest niezbędna, ale w coraz wyższym stopniu pomaga innym, ułatwia wyjście z powojennego impasu. Polska jest zatem czynnikiem pozytywnym; nie tylko konsumuje, ale coś w zamian też daje.

W dziedzinie rolnictwa Polska, walcząc z ogromnymi trudnościami, poczyniła pewne próby eksportu wysoko wartościowych artykułów hodowlanych kosztem ściśnienia — poza granice zrozumiałe dla anglosaskich żółdków — własnej konsumpcji. Raport Harrisona mówi na ten temat, iż „eksport mięsa, masła, jaj i tym podobnych produktów jest wprawdzie mały, ale wyraźny”. Czyż można jednak wyciągać z tego wniosek, że rzeczywistość posiadamy te produkty w nadmiarze? Nie jest przecież dla nikogo tajemnicą, iż stan pogłowia bydłowego w Polsce zmniejszył się do 30% stanu przedwojennego, a biorąc pod uwagę tereny zachodnie, bodaj i niżej. Przy największej zapobiegliwości i ofiarności rolnictwa naszego nie potrafilibyśmy obalić jakimś eksperymentem naturalnych podstaw hodowli. Odbudowa pogłowia bydłowego zawsze i wszędzie przy najkorzystniejszych nawet warunkach wymaga 4 do 5 lat. — Jeżeli eksportujemy masło, to nie z nadmiaru, ale właśnie z biedy, by tą drogą uzyskiwać inne, niezbędne nam do życia artykuły.

Być może, komisja Harrisona sugerowała się różnorodnością artykułów spożywczych, widniejących za witrynami sklepów. Ta różnorodność jest jednak tylko wynikiem faktu, iż nie ma u nas systemu pełnej reglamentacji, nie możliwości do wprowadzenia ze względów technicznych. Nie jest jednak żadnym obrazem faktycznej konsumpcji mas pracujących.

Raport pfr. Harrisona stwierdza, że duch ludności polskiej jest doskonałym, a jej zdolność do pracy znacznie powyżej przeciętnego poziomu. Wydaje się mi, że Komisja amerykańska nie zrozumiała w tym wypadku istoty rzeczy. To prawda, że istnieje w narodzie polskim zapał i chęć do pracy, ale wynika on raczej z przyczyn psychologicznych, a nie fizycznych. Jest refleksją tej ciężkiej narodowej, która pozwoliła nam przetrwać obozy i cierpienia okupacji, a po tym wydzwignąć z gruzów i

Europa wschodnia chce wyrównać opóźnienie „Times” o polskich osiągnięciach gospodarczych

LONDYN (API).

„Times” opublikował wczoraj artykuł, w którym podkreślił, iż w państwach Europy wschodniej dawna wrogość i rywalizacja ustąpiły miejsca celowej współpracy. Państwa Europy wschodniej opierają się w swych planach odbudowy na wzajemnej pomocy i pragną wyrównać swoje opóźnienie w rozwoju ekonomicznym.

Miejsce tradycyjnych środków inwestycji międzynarodowych i wolnego handlu zajmuje planowa współpraca i wyznaczone świadome transakcje handlowe. Państwa Europy wschod-

nij wyrażają chęć podtrzymania stosunków handlowych z Zachodem, oświadczając jednakże, że tradycyjne sposoby wymiany nie mogą zapewnić ani rynków, ani potrzebnych im dostaw — przynajmniej w takiej mierze, jak czynią to planowe formy współpracy.

Nie ma wątpliwości, stwierdza „Times”, że każde planowe pociągnięcie w kierunku zacieśnienia współpracy w Europie wschodniej przynosi dobre skutki dla całego kontynentu. Dobrym przykładem nie da się bowiem podzielić. Ze „szczególnym naciskiem” podkreśla „Times”, osiągnięcia Polski na polu gospodarczym i z radością konstatuje, iż rząd polski pragnie utrzymać jak najdalej idącą wymianę handlową z Zachodem.

Polskie rybu dla amerykańskiej armii w Niemczech

GDAŃSK (PAP).

Przebywający w Gdańsku na Międzynarodowych Targach Gdańskich przedstawiciele okupacyjnej strefy amerykańskiej zaprosili na wspólną konferencję przedstawicieli DAL-u, „Społem”,

Przemysłu Konserwowego, Centr. Rybnej, i „Dalmoru” celem omówienia możliwości dostaw ryb z Polski dla amerykańskiej armii okupacyjnej w Niemczech. Konferencja odbyła się w dniu 4 bm.

Kuba oburzona próbą nacisku gospodarczego USA

NOWY JORK (PAP).

Kongres amerykański uchwalił niedawno ustawę, upoważniającą rząd do zmniejszenia importu cukru z krajów, które „zachowują się niewłaściwie wobec obywateli Stanów Zjednoczonych”.

Ustawa ta, wymierzona przede wszystkim przeciwko Kubie, która jest głównym producentem i dostawcą cukru na rynek amerykański, wywołała w całej republice ostrą reakcję. Prasa kubańska określa powyższą ustawę kongresu, jako akt wrogi wobec Kuby, zmierzający do podważenia podstaw życia gospodarczego kraju.

Młodociągnięci fałszerze matur powędrowali za kratki

ŁÓDŹ (PAP).

Łódzkie władze Bezpieczeństwa Publicznego i organa Milicji Obywatelskiej ujawniły w ostatnich dniach szereg młodociągniętych przestępców, rekrutujących się z grona uczniów gimnazjalnych oraz pomagających im w różnych czynnościach. Szajka zajmowała się fałszowaniem świadectw dojrzałości oraz tzw. „małych matur”. Dzięki czujności władz bezpieczeństwa afera została wykryta. Główni sprawcy zostali umieszczeni w areszcie śledczym, gdzie przebywa również szereg osób — nabywców sfałszowanych dokumentów.

950-lecie polskiego Gdańska

10 sierpnia Gdańsk będzie święcił 950-lecie swego historycznego istnienia. Zarząd Miejski postanowił godnie uczcić tę wielką rocznicę w dziejach miasta i w tym celu zainicjował powołanie komitetu obchodu. Zebranie organizacyjne tego komitetu odbyło się ostatnio pod przewodnictwem wiceprezydenta Zakolskiego.

We wrześniu — „Dni Zakopanego”

W Zakopanem odbyło się zebranie Komitetu Obywatelskiego „Dni Zakopanego”. Ustalono przystąpić natychmiast do prac przygotowawczych, związanych z otwarciem uroczystości, które odbędą się w miesiącu wrześniu. Specjalne zainteresowanie budzą projektowane „Targi Zakopiańskie”.

Cedula giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu

z dnia 6 sierpnia 1947 r.

Ceny rozumieją się za towar zdrowy, suchy, przeciętnej jakości handlowej za 100 kg w handlu hurtowym, franko wagon st. zał. w woj. poz.

Zboża: pszenica stara 3700—3900, żyto stare 2300—2500, żyto nowe 2100—2300, jęczmień przemysłowy bez obrotów, jęczmień browarniany bez obrotów, owies bez obrotów.

Przetwory młynarskie: mąka pszenna 80 proc. bez op. 6200, mąka żytnia 90 proc. bez op. 3200 kasza jęczmienna 65 proc. 4200.

Strączkowe, oleiste, koniczyńskie i inne nasiona: Wyka ozima 4000—4400, wyka jara 3500—3700 peluska 3500—3700, łubin gorzki 2750—2900, łubin niegorzki 3200—3400, rzepak ozimy 9500 do 10 500, siemię lniane 14 500—15 000, gorczyca 11 000—11 500, inkarnatka 14 000—16 000.

Pastewne i inne: makuchy lniane w taflach 3600—3700, makuchy rzepakowe w taflach 2500 do 2600, śrut lniany 3400—3600, śrut rzepakowy 2300—2400, siano zwykle prasowane 650—725.

Tendencja i obroty: spokojna.

uruchomić zniszczone warsztaty pracy. Niestety siły fizyczne nie dotrzymują i nie mogą przy obecnych warunkach wyżywienia dotrzymać kroku siłom moralnym.

Polska znalazła się po wojnie w sytuacji trudniejszej niż jakikolwiek kraj. Byliśmy nie tylko wyczerpani i zniszczeni, ale i skłóceni wewnętrznie. Jeżeliśmy zdołali opanować ten kryzys moralny, jeżeli Wert mógł napisać w „Manchester Guardian”, że „najbardziej charakterystyczną cechą dzisiejszej Polski jest jej pokój wewnętrzny”, to w przełożeniu na język gospodarczy oznacza

Wzburzony tłum uchodźców żydowskich zaatakował 2 żołnierzy amerykańskich

BERLIN (PAP).

Jak donoszą ze źródeł zbliżonych do armii amerykańskiej we Frankfurcie, w środę ub. tygodnia w Ansbach wzburzony tłum uchodźców żydowskich zaatakował 2 żołnierzy amerykańskich. Jeden z żołnierzy został pobity, drugiego zaś uwolnił oddział żołnierzy amerykańskich, zanim tłum zdołał go poważnie zaatakować.

Atak na żołnierzy amerykańskich był jakoby odwetem za napaść dokonaną przez żołnierzy amerykańskich na dwóch mieszkańców obozu uchodźczego. Dowódca amerykański zakazał uchodźcom opuszczanie tego obozu. Bezporedni sprawcy incydentu w liczbie około 50 osób są poszukiwani, Naczelny dowódca amerykańskiej strefy okupacyjnej gen. Clay zarządził dochodzenia w tej sprawie.

Węgierski przestępca polityczny porwany samochodem

BUDAPESZT (PAP)

Jak donosi oficjalny komunikat węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, obywatel amerykański Istvan Turanszki aresztowany przez policję węgierską za uwłaczające republice uwagi, uprowadzony został przez nieznaną osobę zanim stanął przed sądem ludowym. Turanszki rzekomo znajdował się później w ambasadzie amerykańskiej. Komunikat twierdzi, że sprawcy porwania Turanszki'ego nadjechali samochodem z amerykańską tablicą rejestracyjną, w chwili gdy Turanszki znajdował się w drodze do gmachu policji politycznej.

Pomyślny rozwój żydowskich placówek produkcji w Szczecinie

SZCZECIN (ZAP).

Miasto Szczecin jest jednym z większych ośrodków żydowskich na terenie państwa polskiego. Liczba Żydów wynosi tu około 8 tysięcy. Pracują oni zarówno w urzędach, jak i w przemyśle, handlu i rzemiośle. Najwięcej jednakże osób zaangażowało się w spółdzielczość. Żydowskie spółdzielnie pracy rozwijają się pomyślnie. Placówki żydowskie zdobyły sobie klientelę dzięki sumienności wykonania i niskim cenom. Ostatnio została tu otwarta nowa jednostka gospodarcza, a mianowicie oddział centrali gospodarczej „Solidarność”. Placówka ta wybudowała sobie nowe pomieszczenia przy głównej ulicy Szczecina a mianowicie przy Alei Wojska Polskiego. Spółdzielnia udziela wszystkim członkom związków zawodowych 10% upustu.

W Międzyzdrojach otwarty został żydowski dom wypożyczkowy. W domu tym, doskonale położonym, znajdują wypożyczkowe zarówno starsi, jak młodzież i dzieci. Niezależnie od tego ośrodka otwarty został również dom wczasowy w Jeziornie w powiecie szczecińskim oraz niewielki dom w Trzebieży.



Uczmy się jeździć fachowo samochodami i motocyklami

na kursach kierowców samochodowych Związku Zawodowego Transportowców R. P. Wydział Automoblistów w Poznaniu, ul. Jeżycka 45, tel. 48-33. Zapisy i informacje udziela Sekretariat codziennie od godz. 9—17. — Początek kursu 15 sierpnia rb.

p4462

Listy do redakcji

Kto winien?

W związku z artykułem zamieszczonym w numerze 210 „Głosu Wielkopolskiego” z dnia 2. 8. br. pod tytułem „Lecą wiśnie z drzewa” pragnęmy naświetlić rzeczywistą przyczynę zmarowania się dużych ilości wiśni, ponieważ sami zajmowaliśmy się skupem tego surowca.

Owoc ten mimo braku ludzi do zebrania go, byłby na pewno zebrany, gdyby było źródło zbytu na ten towar.

Wytórnie państwo jako PMS Zielona Góra, Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego w Międzyzdrojach, pomimo niskiej ceny płaconej w ostatnim czasie (23 zł za kg franco wytwórnia) odmówiły przyjmowania wiśni, a to wskutek nadmiernej zaofiarowania towaru.

Miejscowa ludność chciała jeszcze towaru dostarczyć, ale nie było go komu sprzedać.

Spółdzielnia nasza zakupiła razem 17 ton i byłąby zakupiła znacznie więcej, gdyby miała możliwość ten towar dalej ułokować, ale niestety przetwórnie państwowe nie były przygotowane na przyjęcie tak dużych ilości towaru.

Kto w tym wypadku ponosi winę za zmarowanie się towaru?

Przecież nie miejscowa ludność.

Rok bieżący dał również obfity plon ogórków, ale niestety i ten towar nie będzie w całości użytkowany, ponieważ kwaszarnie państwowe pomimo niskiej ceny (12 zł za 1 kg franco kwaszarnia) niechętnie towar kupują.

Również w tym wypadku dużo surowca uległo zniszczeniu.

Tyle dla naświetlenia sprawy w imię prawdy.

„Rolnik”

Spółdz. Roln.-Handl. w Międzyzdrojach

Z prasy zagranicznej

Co dała Anglii pożyczka amerykańska

Komentator finansowy pisma „Wall Street Journal” Reed w związku z rocznicą udzielenia Anglii pożyczki amerykańskiej, pisze:

Pożyczka udzielona Anglii nie tylko nie polepszyła, lecz raczej pogorszyła położenie ekonomiczne tego kraju. Eksperti amerykańscy i angielscy nie występują z gratulacjami z okazji pierwszej rocznicy umowy o pożyczkę w wysokości 3.750 milionów dolarów. Wielkie nadzieje związane z pożyczką po obydwu stronach oceanu nie ziściły się. Przeciwnie — nastąpiło rozczarowanie i uczucie depresji. Pożyczka amerykańska szybko tonieja i nie ma żadnych widoków odbudowania ekonomii angielskiej, zdeorganizowanej przez wojnę. A nawet więcej. Anglia w chwili obecnej musi dodać nowe brzemienie ważnych zobowiązań finansowych, które w myśl umowy weszły w życie 15 lipca br.

Rząd angielski, znajdując się w ciężkiej sytuacji i bojąc się, że warunki, na których zawarta została umowa, jeszcze bardziej pogorszą sytuację Anglii, zwrócił się do Stanów Zjednoczonych o rewizję niektórych punktów umowy. Rozmowy między Londynem i Waszyngtonem prowadzone były poufnie i dotyczyły artykułu 9 układu w sprawie importu towarów i surowców z podmandatowych kolonii.

Sytuacja o tyle jest poważna, że min. handlu USA Harriman i zastępca sekretarza stanu Clinton niedawno uprzedzili Anglików, że nie mogą liczyć na nową pożyczkę poza ramami tzw. „planu Marshalla”. Realizacja planu Marshalla, jak wiadomo, odroczone została do roku przyszłego.

Nasza gospodarka

Z Dziennika żeglugi —

Polskich Linii Transatlantycznych

S/S „Hel” udaje się w podróż do Finlandii. Statek „Śląsk” jest w drodze do Rotterdamu. Statek „Nysa” wyszedł z Gdyni do Malmo i Göteborga w Szwecji. „Morska Wola” znajduje się w Wenezueli, skąd uda się do Amsterdamu.

Radar na MS „Batory”

Po zainstalowaniu radaru na motorowcu MS „Batory”, transatlantyk nasz nie ustępuje pod względem uposażenia tego rodzaju zagranicznym statkom pasażerskim. Radar zapewnia całkowite bezpieczeństwo statkowi w czasie śnieży i sztormów.

Wielki urodzaj ogórków

W Terespolu n. Bugiem, pow. Biała Podlaska, ze względu na wilki urodzaj organizuje się kwaszenie ogórków na wielką skalę i zamierza w tym sezonie rzucić na rynek krajowy 17 tys. beczek ogórków. Oblicza się, że tegoroczna produkcja jest dwukrotnie większa od zeszłorocznej.

Tegoroczny zbiór tytoniu w Lubelskiem

Zbiory tytoniu w pow. puławskim, bilgorajskim i zamojskim województwa lubelskiego zapowiadają się dobrze. Według przewidywań dyrektora Państwowego Monopoli Tytoniowego zbiory są obfite i powinny dać około 5 milionów kg tytoniu.

Dodatki rodzinne dla sierot wojennych

Ministerstwo Ziem Odzyskanych zaleciło wojewodom podanie do wiadomości związków samorządowych, że sieroty wojenne pozostające na wyłącznym utrzymaniu pracownika, mimo, że nie są przezeń formalnie adoptowane, winny być przy wypłacie dodatków rodzinnych traktowane na równi z własnymi dziećmi pracownika. Fakt sieroctwa na skutek wypadków wojennych oraz pozostawanie na wyłącznym utrzymaniu pracownika, ubiegającego się o dodatek rodzinny, powinien być stwierdzony zaświadczeniem organów opieki społecznej. Zaświadczenie takie traci moc po upływie roku od daty wystawienia i powinno być w tym samym trybie uzyskane na dalszy roczny okres.

to, iż w przyszłości w jeszcze wyższym niż dotychczas stopniu będziemy mogli zjednoczyć się wokół zagadnienia odbudowy, że współpraca nasza z resztą świata będzie dawała coraz lepsze rezultaty.

I tu powstaje konkretne pytanie: czy pomoc reliefowa Stanów Zjednoczonych ma być premią za nieudolność, lenistwo czy apatię, albo też ma stanowić pomoc rzeczywistą, borykającą się z trudnościami narodom, które rozwiązanie tych trudności widzą przede wszystkim we wzmoczeniu własnego wysiłku? J. Brzeski

NA ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ

Taczanów chluba Pleszewa

— W odległości zaledwie 4 km od centrum miasta Pleszewa w pięknym rozległym parku, tuż przy dworcu kolejowym znajduje się Państwowe Gimnazjum Gospodarstwa Wiejskiego ze specjalnością w pszczelarstwie i jedwabnictwie. Wśród wiekowych sędziwych drzew, zieleni i sadzawek, we wspaniałym, wojną nieco zniszczonym pałacu, powstaje w roku 1946 4-klasowe gimnazjum z pełnymi prawami, którego celem i zadaniem jest szkolenie przyszłych instruktorów i pionierów polskiego pszczelarstwa i jedwabnictwa.

Szkoła pszczelarstwa i jedwabnictwa w Taczanowie ma dla naszego kraju ogromne znaczenie. Gdy nasze możliwości przybierają coraz bardziej na sile i mogą dać zapewnienie pracy coraz liczniejszym warsztatom, przystąpiono w Taczanowie do ich realizacji z nauką precyzyjną, energią i entuzjazmem młodzieńczym.

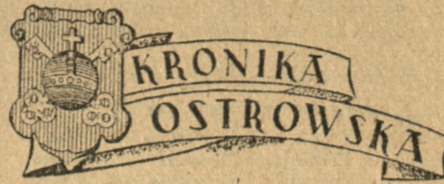
O potrzebie takiego gimnazjum świadczy najlepiej liczny napływ uczniów, którzy mają możliwości zamieszkania w internacie, prowadzonym przy gimnazjum. Chętni znajdują tu wszystko, czego tylko wymaga fachowe wprowadzenie ich w życie. Znajdą uprawę zbóż elitarnych, lnu, gorczycy, plantacji buraków cukrowych znajdując pracę i szkolenie w ogrodzie, hodowlę trzody chlewnej, jedwabników, krzewów morwowych oraz fachową naukę o pszczelarstwie a nawet

naukę stolarstwa domowego. W czasie wakacji uczniowie odbywają praktykę na gospodarstwie rolnym należącym do gimnazjum.

Założycielem tak pożytecznej instytucji jest dyrektor Stefan Walerowicz, pracowity, wybitny fachowiec, który wraz z pełnym energią i zapału gronem wykładowców dąży do postawienia gimnazjum na wysokim poziomie, aby stało się wzorem dla innych tego typu szkół fachowych, oraz ośrodkiem kultury rolnej, ogrodniczej i pszczelarstwa-jedwabniczej. Dążeniem dyrektora jest zaangażowanie na przyszły rok szkolny inżyniera rolnictwa i hodowcy, nauczyciela fizyki, chemii i matematyki, dla których na miejscu są wymarzone warunki pracy i bytowania.

Korzystając z okazji uczestniczyliśmy w kilku lekcjach kursu dla początkujących hodowców matek pszczelich oraz kursu dla już zaawansowanych hodowców, które urządził Wojewódzki Związek Pszczelarzy z Poznania w dniach od 21 do 25 lipca br. Szereg wykładowców jak inspekt. Stefański, Kabaciński, Krupowicz podali bardzo licznie zebrań hodowcom cały szereg fachowych wiadomości z dziedziny pszczelarstwa. Wielkie zainteresowanie się kursem i jego poziom niewątpliwie przyczyniła się do rozwoju tej gałęzi naszego gospodarstwa narodowego.

Z. K.



Adres Redakcji i Administracji: ul. Kościelna 9. Tel. 753.

— Repertuar kin: Kino Słońce: „Nauczycielka bawi się”.

— Dyżury lekarzy i aptek: Nocny 7 bm. dr Mikulska, ul. Kolejowa 15. Do 11 bm. Nowa Apteka.

— Chleb musi być znaczone. Starostwo Powiatowe zawiadamia, że chleb winien być znakowany kartką zawierającą nazwę i adres firmy, w której został wypieczony, oraz nazwę gatunku mąki i procent przemiału. Rozporządzenie to ma na celu ułatwienie kontroli i winno być bezwzględnie przestrzegane.

— Rejestracja warsztatów rzemieślniczych. W myśl zarządzenia Izby Rzemieślniczej w Poznaniu w dniach od 1—16 bm. odbywa się na terenie naszego powiatu rejestracja warsztatów rzemieślniczych. Rejestracji w Starostwie podlegają wszystkie warsztaty, bez względu na to czy były już rejestrowane czy nie. Przy rejestracji należy przedłożyć: kartę rzemieślniczą, kartę rejestracyjną Urzędu Skarbowego oraz uprawnienie na prowadzenie warsztatu.

POŚWIĘCENIE PROPORCA KLUBU MOTO-ROWEGO

Ubiegłą niedzielą minęła w Ostrowie pod znakiem sportu motorowego. We wczesnych godzinach rannych odbyła się msza św., w czasie której ks. Mazurek dokonał poświęcenia pięknego proporca klubowego. Następnie odbyła się na Rynku defilada maszyn biorących udział w uroczystościach, którą odebrali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, rodzice chrzest-

ni oraz zaproszeni goście. Po defiladzie w sali Strzelniczy odbyło się wspólne śniadanie, w czasie którego przemawiali im. PRN przew. Witczak, w im. MRN red. Urbanowicz, po czym wręczono szereg dyplomów zasłużonym członkom Klubu.

W wyniku zjazdu plakietowego I miejsce uzyskała zespołowo „Astra” Krotoszyn, w wyniku zawodów mistrzem toru został Marszałkiewicz, Rawicz. Zwycięstwo w poszczególnych biegach odnieśli: w kat. do 130 ccm: 1) Tadeusz Lizak, Krotoszyn (NSU), 2) Woźniak, Leszno (DKW), 3) Szymański, Gniezno (DKW); w kat. do 200 ccm: 1) Smoczyk, Leszno (DKW), 2) Andrzejewski, Leszno (Viktoria), 3) Błaszak, Wschowa (NSU); w kat. do 250 ccm: 1) Osiecki, Leszno (Viktoria), 2) Poprawa, Ostrów (Puch), 3) Szpitalnik, Ostrów (Viktoria); w kat. do 350 ccm: 1) Marszałkiewicz, Rawicz (Viktoria), 2) Lis, Skalmierzycze (DKW), 3) Przybył, Ostrów (DKW); w kat. do 500 ccm: 1) Marszałkiewicz, Rawicz (Viktoria), 2) Murach, Ostrów (Puch).

Ogółem w zjeździe i uroczystościach brało udział ponad 200 maszyn, w tym znaczna ilość zamiejscowych. W ogólnych wynikach gospodarze wykazali słabszą klasę od gości, zajmując dalsze miejsca.

ODPUST W ROSOSZYCY

W niedzielę, dnia 10 bm. odbędzie się w Rososzycy tradycyjny odpust Przemienienia Pańskiego. Uroczystość rozpocznie się w sobotę, 9 bm. solennymi nieszporami o godz. 20. W niedzielę uroczysta suma przy ołtarzu Przemienienia Pańskiego o godz. 10,30. Końcowe nieszpory, połączone z ofiarowaniem świec, odbędą się o godz. 16. Kazania wygłoszą oo. pasjonisci z Sadowia.

Słynny na daleką okolicę ołtarz Przemienienia Pańskiego został w czasie okupacji pocięty szabłą i poważnie zniszczony. Dzięki ofiarności parafian został odrestaurowany w Państwowym Konserwatorium w Poznaniu.

Czynione są starania o uruchomienie na niedzielę, dnia 10 bm. autobusów na linii Ostrów—Rososzycza.

Czołowi zawodnicy Wielkopolski i Pomorza

wzją udział w mistrzostwach kolarskich miasta Gniezna

Polski Klub Kolarzy Gniezno organizuje w niedzielę, 10 bm. pierwsze powojenne mistrzostwa miasta Gniezna na torze płaskim (żużlowym) z udziałem czołowych zawodników Wielkopolski i Pomorza.

Program przedstawia się następująco: 1) bieg o mistrzostwo toru (500 m) na czas dla kart i licencji, 2) bieg na 20 okrążeń toru (10 km) dla kart wyścigowych, 3) bieg dla dzieci do lat 10 na małych rowerach dwukołowych (500 m), 4) półgodzinny bieg amerykański (parami) dla zawodników licencjonowanych, 5) bieg australijski dla kart wyścigowych, 6) bieg 30 okrążeń toru z finiszami co 6 okrążeń dla licencji, 7) bieg dla nowicjuszy i niestowarzyszonych na rowerach dowolnych.

Zapowiedziany jest start wojewódzkiego mi-

strza szosowego Wydankiewicza, torowego mistrza Poznania Cz. Vogta, torowego mistrza Bydgoszczy Rittera, oraz b. szosowego mistrza Polski i mistrza toru gnieźnieńskiego J. Kluję z KKS Poznań, Barw P. K. K. G. bronie będą najlepsi młodzi zawodnicy licencjonowani Pelczyński i Butkiewicz. Przedwojenny kilkakrotny mistrz Klubu i miasta Gniezna Kordoński Edmund chce na powyższych zawodach powtórzyć swoje dawne sukcesy i będzie dzielnie sekundował swym młodszym kolegom. Nie wykluczonym jest, że pokusi się o koszulkę mistrzowską, fundowaną przez Prezydenta miasta.

Impreza odbędzie się na stadionie miejskim przy ul. Wrzesińskiej. Początek o godz. 14,30. Nagrody, ufundowane przez obywatelstwo miasta Gniezna, są wystawione w oknie f-y W. Kuss przy ul. Chrobrego. (pr)

Święto Pieśni w Kotlinie

Kotlina, w pow. jarocińskim, gościła braci śpiewaczą z okazji poświęcenia sztandaru Koła Śpiewaczego im. św. Cecylii, połączonego z „Świętym Pieśni”.

W parku „Samop. Chłop.” odbyło się okolicznościowe zebranie pod przewodnictwem sekr. Zw. Barwickiego. Pięknie pomysły referat o pieśni polskiej i jej znaczeniu wypowiedział kierownik hurtowni „Społem” w Kotlinie, p. Osmęda. Prezes okr. jarocińskiego p. Wróblewski rozpoczął serię życzeń, wbijając gwóźdź pamiątkowy do drzewca sztandaru. Po obiedzie odbyły się popisy Kół i to z Kotliny (dyr. He-

drych), Sławoszewa (dyr. Roszak), Wilkowyja (dyr. Kucharzak), Strzyżewa (dyr. Janiszewski), Fabianowa (dyr. Banaszak), Witaszyc (dyr. Lamprecht), „Chopin” z Jarocina (dyr. Jankowski) i im. Barwickiego z Jarocina (dyr. Kowalski).

Pięknie wypadły chóry ogólne pod dyr. W. Kulińskiego z tow. orkiestry detej z Witaszyc. Usłyszeliśmy Ponieckiego „Polonez”, dalej „Pobudkę” Pendowskiego w opr. Rucińskiego i na końcu piękną sielankę „Z Mazowiecka” Dembińskiego w opr. St. Kwaśnika.

BOJANOWO, pow. Rawicz

— Ostatnio odbyło się w Bojanowie roczne walne zebranie chóru kościelnego pod wezwaniem św. Cecylii. Zebranie zagał ks. prob. Z. Piławski, który powołał na przewodniczącego p. Krakowskiego. Nowy zarząd wybrano w składzie następującym: p. Kozłowski Bolesław prezes, p. Krakowski wiceprezes, p. Bogusławski sekretarz, p. Kobusińska skarbnik, p. Vietz dyrygent. Do komisji rewizyjnej weszli: aptekarz pp. Gregorowicz jako przewodniczący oraz Smardzowa i Maślankówna jako członkinie.

— W Bojanowie utworzono komitet budowy

pomnika Najświętszego Serca Jezusowego, który przed wojną stał na Rynku, a w czasie okupacji został zniszczony. Poczyniono już prace wstępne i postawiono betonowe słupy naokoło miejsca budowy.

— Gmach fundacji Rohra, będący przed wojną schroniskiem dla starców żydowskich, a obecnie wydzierżawiony został szkole powszechnej w Bojanowie, zostanie odnowiony. Prace postępują już razno naprzód. Budynek pokryty zostanie nową dachówką i gruntownie odświeżony, tak, że na nowy rok szkolny działwa może się już uczyć w przytulnych nowych izbach szkolnych. (wt)



Adres Redakcji i Administracji: Dąbrówki 1. Tel. 19-22.

— Dyżury lekarzy i aptek: nocny 7 bm. dr Jakowicz, ul. Stalina 14. Apteka Miejska, ul. Dąbrówki 1.

— Kina: Apollo — „Wesoły pensjonat” prod. szwedzkiej, Polonia — „Ciche wesele” prod. angielskiej.

— Odwołanie zebrania S. P. Mające się odbyć w niedzielę, 10 bm. sprawozdawcze zebranie poselskie Stronnictwa Pracy zostało z powodu ważnych zjazdów w innych ośrodkach odwołane. Zebranie odbędzie się w okresie późniejszym.

— Zarząd Miejski w Gnieźnie podaje do wiadomości, że w czasie od dnia 6 do 20 bm. wyłożone są do wglądu w Wydziale Podatkowo-Finansowym (pok. 22) następujące statuty podatków na rzecz gminy miejskiej: 1) podatku od rozrywek, 2) o poborze podatku od plakatów i szyldów, 3) o poborze podatku hotelowego i 4) o samostnym podatku komunalnym od psów. Statuty powyższe zostały zatwierdzone przez WRN.

— Wręczenie nagród sportowych wojsku. Na dziedzińcu koszar odbyła się uroczystość wręczenia nagród zwyciężcom zespołom sportowym

miejscowych pułków. Po części wojskowej do żołnierzy przemówili pp. prezydent m. Gniezna Naskrent oraz wicestarosta mgr. Gabrys, wręczając przy tej okazji ufundowane przez siebie puchary.

— Spółdzielnia piekarnia. Rozwijająca się coraz to wydawniej Gnieźnieńska Spółdzielnia Powszechna przystąpiła ostatnio do uruchomienia estetycznie urządzonej piekarni, mieszczącej się przy Zielonym Rynku 9.

Z okazji otwarcia nowej, ze wszech miar pożądanej placówki spółdzielczej, odbyła się uroczystość, którą zagał p. Lewandowski. Akty otwarcia dokonał wobec przedstawicieli władz i społeczeństwa p. prezydent Naskrent, który wyłuszczył cel i znaczenie spółdzielni, jako czynnika, regulującego ceny i kalkulacje.

NADANIE AKTÓW WŁASNOŚCI W KISZKOWIE

Gmina Kiszkowo przeżywała w ub. m. uroczystość wręczenia parcelantom oraz dotychczasowym użytkownikom gospodarstw poniemieckich aktów nadania ziemi na własność. Wręczenia aktów dokonał starosta pow. p. Leon Rolke wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Obecni byli prezydent Pow. Urzędu Ziemińskiego pp.: Karczewski i Troszak. W im. PUR-u przemówił kier. pow. p. Pomin, w im. PPR p. Cholewczński z Gniezna. Gminę reprezentowali pp.: Józef Moszczyński — przew. Gm. Rady Nar., Gramze — podwójci oraz Hilary Bartkowski prezes Gm. Samopomocy Chłopskiej.

Akty nadania otrzymano na razie ok. 125 osób, a mianowicie ci, u których nie było spornych przydziałów jak również ci, u których Urząd Ziemiński stwierdził racjonalną gospodarke. (ban)

44)

Duleba proponuje kuzynce, aby po załatwieniu spraw majątkowych, wyjechała z nim do Ameryki.

Po załatwieniu spraw, związanych z otrzymaniem paszportu — wrócili do adwokata.

Oto z informacji osiągniętych w hipotece wynikało, że obliży na łączną kwotę około 20.000 złotych, które zostały zapisane na majątku Melchiora Duleby, są wystawione na imię Łupaszki nie przez samego Dulebę, a przez jego syna Mieczysława, działającego z pełnomocnictwa ojca. Adwokat na zapytanie Wandy, czy będzie ta okoliczność miała wpływ na odpowiedzialność brata, odrzekł:

— Oczywiście! brat pani, o ile miał pełnomocnictwo w porządku, musi udowodnić co uczynił z otrzymanymi od wierzyciela czyli Łupaszki pieniędzmi. A może pani coś wie o tym?

— Nigdy o żadnych pieniądżach od Łupaszki nie słyszałam od Mietka! a może on w ogóle nic nie otrzymał od tego pana?

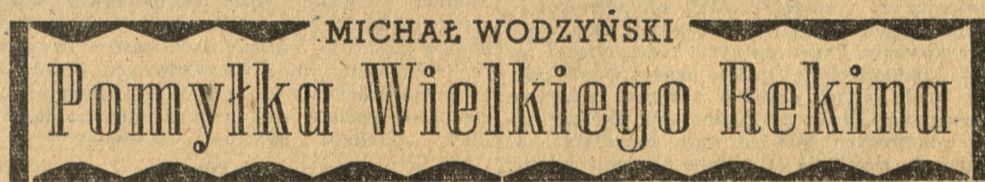
— I to jest całkiem możliwe, wypadnie to zbadać, a gdzie jest brat?

— Nie mam pojęcia — stropiła się Wanda.

— W takim razie — zaczęliśmy od Łupaszki!

Przed wyjazdem z Nowego Sącza, Wanda coraz bardziej niespokojna o brata, pozostawiwszy Marka w cukierni przy kawie, sama obleciała parę znajomych domów, dopytując się o Mietka. Powróciła smutna — niczego się o nim nie dowiedziała. Pozostała jeszcze nadzieja, że może bez nich powrócił on już do domu.

Gdy jednak znaleźli się z powrotem we dworze, zaraz na wstępie Wikcia podała jej list, mówiąc:



— Pan młodszy tu był, grzebał a grzebał tam w swym pokoju, nawiąmywał listy, a rzeczy, popakał to do kuferka, dał ten list dla pani — i może z godzinę temu jak odjechał wozem chłopskim co go przywiózł i czekał na niego.

— I w którą stronę pojechał? — niecierpliwiła się Wanda.

— A w tamtą, może do Łącka! — wskazała palcem, uśmiechając się glupkowato.

Wanda pobiegła do siebie i nie zdejmując kapelusza rzuciła się do czytania listu.

„Nie wiem, Wando, co zamierzacie ze mną zrobić, Ty i ten nasz amerykański kuzyn ale brak mi już sił, żeby się dalej tak okropnie dręczył, a teraz i upokarzać, więc się usuwam, przynajmniej na razie i pozostawiam wam swobodę działania. Dziś rano byłem na grobie naszego drogiego Ojca. Jemu wyznałem wszystko, czego wstydzę się powiedzieć Dulebie i Tobie w jego obecności. Czuję w sobie teraz jakby wewnętrzny nakaz aby opowiedzieć wszystko bez względu na skutki, jakie to może dla mnie pociągnąć. Przekonałem się, że Łupaszko jest kanalia, ale już się teraz nie odrobi tego co się stało! W każdym razie Twoja część spadku nie może być narażona na zmniejszenie i te fikcyjne obliży, które wystawiłem Łupaszce, korzystając z pełnomocnictwa śp. Ojca — obciążać powinny

tylko mnie samego, czyli moją część spadku. Od Łupaszki otrzymałem raz 200 złotych i raz 150 złotych i prócz tego przegrałem mu w baka 480 złotych, razem 830 złotych. To jest ściśle, przysięgam na prochy Ojca! O tym, że Łupaszko wziął ode mnie obliży, żeby obciążać spadek i Tobie zrobić krzywdę, wie dobrze dwóch jego i moich znajomych, stałych naszych partnerów w grze, którą prowadziliśmy w kawiarni „Sport”. Są to niejaki Maciaszko i drugi, jeżeli się nie mylę niejaki Fabjańczuk. Służba w kawiarni dobrze ich zna. Są to typy także marne, ale jeżeli ich nastraszyć sądem, powiedzą prawdę co do Łupaszki i kombinacji z obliżami, za pomocą których on chciał obdrzeć i Ciebie i mnie na całą sumę 20.000 zł. Na spłatę należnych mu ode mnie 830 zł. sprzedaj moje rzeczy, które są w moim biurku. Tam jest sygnet i zegarek Ojca i moje drobiazgi, tego powinno wystarczyć. Ogromnie mi żal wyzywać się pamiętek po Ojcu, ale lepiej, że ta ohyda z Łupaszka nie będzie na mnie już ciążyła.

Ja wyjeżdżam do Przemyśla, tam się zaciągnę do wojska.

Co do majątku — zrób jak chcesz. Najlepiej, pozostaw tych samych dzierżawców — to ucziw ludzi. Bo przecież sama gospodarować nie potrafisz. Wando, jeżeli możesz mnie ratować zrób to — zaklinam na pamięć Ojca, bo to wszystko

co zrobiłem ci złego i co zamierzałem uczynić, dzięki radom Ł. — tego może nie zdołasz mi wybaczyć.

Kuzynowi Markowi, chociaż mnie tak mocno przycisnął, jestem wdzięczny, bo mnie zmusił do skończenia raz na zawsze z Łupaszka. Mam wrzenie, że Marek jest mowoy chłop! Jakżebym pragnął jeszcze kiedy się z nim spotkać, ale... w innych warunkach. Żegnaj Cię, Wando.

Mietek.

P. S. Moją „Wronkę” sprzedaj, i tak już stara, a za dwa lata i tak mi już z niej nic nie przyjdzie. To co za nią dostaniesz, będzie także na dług temu Ł.

Przeczytawszy ten list brata, Wanda długo płakała. A gdy po pewnym czasie wszedł do niej Duleba zaniepokojony jej długą nieobecnością, otrząsnęła się już z bolesnego wrzenia i żalu za tym biednym Mietkiem i po krótkim wahanu podała Markowi list.

— Masz, Marku, przeczytaj. Taki oto jest ten Mietek! Nie dziw się, że ja go pomimo wszystko bardzo kocham.

„Nowa Polska” w oznaczonym dniu i godzinie odbiła od brzegu portu w Gdyni, płynąc z powrotem do Nowego Jorku.

Wśród paru tysięcy podróżnych byli Marek i Wanda.

BIAŁO-CZARNA SYMBIOZA

— „Obłok pędzony wiatrem”, co za poetyczne nazwisko! Nigdy do głowy by mi nie przyszło, że krótki wyraz — Scud, może znaczyć coś podobnego. — Mówiła do Marka panna Wanda, gdy już wsiadli do samochodu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Czy Niemcy są głodne? Wczasy świata pracy

(Od własnego korespondenta „API”)

Berlin, w sierpniu
Rada żywienia i rolnictwa dla obu połączonych stref anglosaskich w Niemczech opracowała obecnie plan zasiewów na rok 1947/48. Ilu-

struje go poniższa tabela, podająca dane z obu poprzednich lat oraz jednego roku przedwojennego.

Rodzaj uprawy	Obszar przeznaczony na różne rodzaje upraw (w tysiącach ha)				
	Rok 1937/38	Rok 1945/46	Rok 1946/47 (plan)	Rok 1946/47 (realizacja)	Rok 1947/48
Zboża chlebowe	2 400	2 000	2 300	2 000	2 400
Paśna	1 900	1 600	1 590	1 700	1 500
Ziemniaki	950	970	1 290	1 000	1 290
Buraki cukrowe	147	133	170	160	174
Rośliny oleiste	24	58	134	75	157
Jarzyny	69	132	155	140	169

Nie ma w tej tabeli żadnych rewelacji poza znaną tendencją podwyższenia terenu upraw jarzyn, roślin oleistych i buraków cukrowych, zwiększenia terenu uprawy zbóż chlebowych, a redukcji obszaru przeznaczanego na pasze. Ta ostatnia pozycja jest jedyną, która w roku 1946/47 wzrosła ponad plan i ilustruje opór ludności niemieckiej przeciwko nakazanej przez władze okupacyjne redukcji inwentarza żywego. Sabotaż na tym odcinku jest bardzo wyraźny. Nie wykonuje się otrzymywanych nakazów uboju, ukrywa się około 40% rzeczywistego stanu inwentarza i podaje fałszywe dane co do powierzchni użytków rolnych. Władze Dolnej Saksonii (Land Niedersachsen w strefie brytyjskiej), zestawiając przedstawione przez rolników formularze, zawierające wykaz sposobu użytkowania gruntów, stwierdziły ze zdumieniem, że powierzchnia kraju zmniejszyła się o blisko 10%.

Spadek wydajności z jednego hektara jest jeszcze bardziej uderzający. Ilustruje go poniższe zestawienie zbiorów trzech gatunków zbóż w latach 1938, 1944 i 1946.

Strefa brytyjska: zbiór w tysiącach ton

	r. 1938	r. 1944	r. 1946
żyta	1 750	1 337	992
pszenicy	1 083	739	499
jęczmienia	699	326	196

Strefa amerykańska: zbiór w tysiącach ton

	r. 1938	r. 1944	r. 1946
żyta	1 195	764	694
pszenicy	1 437	1 000	837
jęczmienia	1 023	624	430

Przy obecnych zbiorach wypada na głowę ludności w strefie amerykańskiej 97 kg tych trzech gatunków zbóż rocznie, w brytyjskiej 63 kg. Dotrzymanie obowiązujących w obu strefach racji żywnościowych wymaga 151 kg zbóż na głowę rocznie. Obecnie zatem strefa brytyjska może zaopatrzyć ludność w zboże w 42%, a amerykańska w 64%.

Zestawienie tych cyfr z ostatnią tabelą jest rewelacyjne. Okazuje się, że przy takiej produkcji z jednego hektara jaka była w r. 1938 można by prawie w 100% pokryć zapotrzebowanie zboża w połączonych strefach, bez potrzeby importu zboża z zagranicy! Można by nawet podwyższyć racje żywnościowe bez uciekania się do importu, jeśli by przebudowano ustrój rolny, jeśli by przeprowadzono reformę rolną, uregulowano sprawę własności i rozmiarów gospodarstw i sprawę ich użytkowania.

Lasy i nieużytki zajmują w strefie brytyjskiej większą powierzchnię, niż cały obszar użytków rolnych i co najmniej w 15% dałyby się w ramach racjonalnej gospodarki wykorzystać dla celów rolniczych.

Łąki i pastwiska w strefie brytyjskiej zajmują dwa i pół miliona ha, służyły bowiem gospodarce

hodowlanej wielkich właścicieli ziemskich, a rak do uprawy ich nie było, gdyż ludność ciągnęła do bardziej intratnych zajęć w przemyśle nadreńsko-westfalskim.

Obecny głód w zachodnich Niemczech ma charakter bardzo względny. Nie głoduje ani rolnik, ani też poważna część ludności miejskiej, która trudni się czarnym handlem. Ciężar nędzy spada na pracującą ludność miejską.

Ale protesty głodujących potrzebne są niektórym czynnikom poza Niemcami dla politycznego podmurowania twierdzeń o beznadziejnej sytuacji niemieckiej: podobnie zawodzono po Wersalu i podobnie krzyczał Goebbels o konieczności dopuszczenia biednych Niemców do suto zastawionych stołów sąsiadów.

Stanisław Ślawicz

Nafta i krew

Pamiętacie okres okupacji w Warszawie, gdy na każdym domu widniały napisy dodające otuchy, wzywające do walki, kpiące z najeźdźcy?

Dzisiaj budynek Bawarii pokryły hasła rewolucyjne. „Merdeka!” — niepodległości, wołają z murów słowa nabrzmiałe dramatycznym wysiłkiem, słowa narodu dążącego do zrzucenia jarzma imperializmu.

„Nie chcemy być więcej dojną krową dla obcych” — oświadczają Indonezyjczycy.

Kraj ich jednak posiada zbyt wiele bogactw, by tak Holandia, jak i inne państwa stojące za nią, zrezygnowały z eksploatacji dóbr archipelagu.

Bogactwa Indonezji

Wyspy o powierzchni 60 razy większej niż Holandia, o ludności ilościowo 10-krotnie przekraczającej naród kolonizatorów, dysponują fantastycznymi skarbnicami. Dostarczają one 95% światowej produkcji chininy, w produkcji cukru zajmują drugie miejsce, czwarte miejsce — w produkcji herbaty, 3 miejsce — w produkcji kawy, 6 miejsce — w produkcji ryżu. Dostarczają szlachetnych owoców, jak banany i ananasy, posiadają cenne zasoby mineralne. W Indonezji wydobywa się rudę żelazną, węgiel, cynę (20% produkcji światowej). Niedługo przed wojną rozpoczęto eksploatować naftę. Źródła okazały się niezmiernie zasobne, dostarczające rocznie 87 milionów ton ropy. Siła robocza, jak w każdym systemie kolonialnym, niezwykle tania stanowiła jeszcze jeden atut w rękach kolonizatorów.

Ta siła robocza przez lata całe wyszukiwana doszła jednak do świadomości społecznej, ekonomicznej i narodowej. Nie pomogły tym razem machinacje Europejczyków, dążących do wykorzystania rozbieżności plemiennych, rasowych i religijnych Indonezyjczyków. Zasada „divide et impera” zawiodła na całej linii. Zjednoczony front narodowy pod wodzą Amira Sjarifoeddina ogłosił narodziny republiki indonezyjskiej.

Umowy i fakty

Oddziały holenderskie i angielskie wylądowały na Celebesie i Timorze. Zawzięła się zacięta walka: tak jak w Indochinach — tak i Indonezji Europejczycy zmuszeni zostali do pertraktacji. W listopadzie 1946 r. w Linggadżati rozpoczęły się rokowania. Prawo do życia federatywniej republiki indonezyjskiej zostało uznane. Nowe państwo miało jednak pozostać związane z koroną holenderską. Układ podpisano. Wojsko „w celach pokojowych” już lądowało. Rezultaty „pokojowych celów” nie daly długo na siebie czekać. Indonezja znowu chwyciła za broń...

Holendrzy nie chcą zrezygnować z bogatych kolonii. Anglicy zbyt wielki kapitał inwestowali w plantacjach gumy, by obojętnie spoglądać na emancypację Indonezyjczyków. Amerykanie jeszcze przed wojną kontrolowali 40% produkcji naftowej Indonezji, a niezależnie od tego uważają, że gdzie znajduje się ropa, tam wchodzi w grę ich interesy.

Ani p. Henry Deterting, ani p. Markus Samuel, gdy organizowali Royal Dutch Schell, nie czynili tego po to, by ich następcy uznawali później słusność interesów narodowych Indonezyjczyków.

Cóż czeka wyzwolający się naród, wobec tak poważnych zainteresowań potęg światowych? Odpowiedzi na to pytanie udzielił korespondentem zagranicznym dr Tamzil, wiceminister spraw zagranicznych młodej republiki.

„Holendrzy chcą wojny. 250 tysięcy naszych żołnierzy nie potrafi stawić oporu regularnej, nowoczesnej wykwirowanej 120-tysięcznej armii holenderskiej. Będziemy stosować politykę „spalonej ziemi”. Będziemy niszczyć mosty, drogi i koleje. Za tę straszną ruinę ponosić będą odpowiedzialność Holendrzy”.

Obiektywny oberwator musi stwierdzić, że po drugiej wojnie światowej nadal panuje prawo silniejszego i nadal tam gdzie płynie nafta, płynięcie i krew.

H. Borowicz

Zmienił się w powojennej Polsce charakter licznych uzdrowisk i letnisk. Do roku 1939 w Zakopanem, Krynicy, Wiśle, w Juracie, czy na Helu i w drugim szeregu najpiękniejszych i najzdrowszych miejscowości wypoczynkowych spotkać można było ludzi różnych: przeważały sfery posiadające — rozmaici dygnitarze, ziemianie, wyżsi urzędnicy, lekarze, adwokaci... Znacznie mniejszy odsetek stanowiła inteligencja i średnie mieszczaństwo, a znikomy — robotnicy.

Czyż robotnik fabryczny, górnik lub skromna stenotypistka mogła opłacić wysoką takse kuracyjną, obowiązującą w polskich uzdrowiskach?

Dzisiaj obraz naszych letnisk i uzdrowisk zmienił się radykalnie. Każdy — kto choćby dzień tylko spędził w jakiegokolwiek miejscowości kuracyjnej musiał zauważyć, że najlicniejszy odsetek letników stanowią obecnie sfery pracujące. We wszystkich uzdrowiskach polskich, obojętnie czy w górach, nad morzem, czy w centralnej Polsce liczne domy wypoczynkowe zarezerwowane są dla ludzi pracy. W każdej takiej miejscowości spotykamy letników naprawdę spracowanych i potrzebujących wypoczynku. Obserwując dokonany przemianę nawet najupartyszy zwolennik dawnych czasów stwierdza, że na tym odcinku postęp godzien jest specjalnego uznania.

A przecież akcja czasów robotniczych, zorganizowana przez związki zawodowe, nie wyszła jeszcze z fazy organizacyjnej. To co w ciągu ubiegłych dwu lat dokonano, było raczej eksperymentowaniem i teraz dopiero krystalizują się istotne projekty organizacyjne.

O rozmiarach akcji czasów robotniczych świadczą najlepiej cyfry, przedłożone nam przez Okręgową Komisję Związków Zawodowych w Poznaniu. Letni okres wczasów trwa od 1 maja do 30 września — liczy więc 10 turnusów 14-dniowych. Co dwa tygodnie OKZZ wydaje około 950 bezpłatnych biletów dla wczasowiczów udających się na letniska. W sumie więc z terenu Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej wyjedzie latem br. blisko 10 tys. pracowników, na wypoczynek do najpiękniejszych miejscowości letniskowych.

Zimowy sezon trwa od 1 grudnia do 31 marca i pozwoli dalszym tysiącom robotników i pracowników dalszym spędzić urlop w okolicach podgórskich. Miesiące kwiecień i listopad prze-

znaczone są na doprowadzenie domów wypoczynkowych do porządku i na przygotowanie ich do przyjęcia nowych gości.

Nadmienić tu trzeba, że własnych domów wypoczynkowych posiada CKZZ stosunkowo niewiele. Z tego właśnie powodu rozdzielnik władz centralnych przewiduje dla okręgu poznańskiego zaledwie 270 miejsc w 48 różnych miejscowościach na każdy turnus. Okr. Komisji Związków Zaw. przychodzi tu z pomocą najrozmaitsze instytucje, przedsiębiorstwa i zarządy posiadające własne domy wypoczynkowe. Z poznańskich placówek pracy posiadają takie domy: Zakłady Cegielskiego, Zarząd Miejski, MPKE, Zakłady Siły, Światła i Wody oraz Związek Zaw. Prac. Przemysłu Poligraficznego.

Jeszcze w ubiegłym roku frekwencja w poszczególnych pensjonatach była niska. Wczasowiczów trzeba było werbować. W bieżącym roku chętnych jest za wiele. Do letnisk garną się przede wszystkim pracownicy umysłowi — rzadziej fizyczni, dla których wyjazd na letnisko jest dość często eskapadą przerastającą ich ambicje. Powoli jednak robotnicy zaczynają doceniać dobroczynność akcji. Spora liczba młodych pracowników fizycznych nie może niestety korzystać z wczasów wskutek zbyt krótkich urlopów. Wiadomo bowiem, że po rocznym okresie pracy przysługuje robotnikowi tylko 8-dniowy czas urlopu, a dopiero po trzech latach uzyskuje prawo do półmiesięcznego wypoczynku.

Jedną z bolączek trudnych do rozwiązania jest sprawa rozlokowania wczasowiczów według ich życzeń. Zbyt wielka liczba urlopowiczów zgłasza chęć wyjazdu do modnych obecnie: Kudowy, Karpacza i Szklarskiej Poręby — mimo, że w wielu domach wypoczynkowych w centralnej Polsce znalazłaby lepsze warunki wypoczynku i równie piękną przyrodę.

Akcja czasów robotniczych, szczególnie popierana przez Rząd, zostanie niewątpliwie poszerzona, a z biegiem czasu władze centralne usprawnią ją i ujedynolnią. Bezustannie trwa praca nad wyposażaniem i otwieraniem nowych domów. W Polsce najpiękniejsze i najzdrowsze okolice przeznaczone są na wypoczynek przede wszystkim dla tych ludzi, którzy na to zasługują. T. P.

Pomorze Zachodnie kraina zdrowiem słynąca

Przed wojną z naszymi uzdrowiskami było podobnie jak z modą. Krynica czy Sopot obowiązywały, jak nowy fason kapelusza czy sukni. W rezultacie do kilku renomowanych miejscowości zjeżdżały w sezonie tysięczne rzesze chorych, zdrowych i snobów, — modne uzdrowiska zamieniały się w miasta, gdzie trudno było znaleźć swobodę i wypoczynek, a jeszcze trudniej warunki dla przeprowadzenia skutecznej kuracji.

Ta atmosfera „cudowności” nielicznych uzdrowisk i letnisk — aczkolwiek przetrwała do dzisiaj — doznała już poważnego rozładowania, przez fakt powrotu do Polski ziem Dolnego Śląska i Pomorza Zachodniego, z ich ogromnym bogactwem miejscowości o charakterze klimatyczno-uzdrowiskowym.

Gdy dawniej np. leczenie borowiną lub balneologiczne było własnością stosunkowo niewielu uzdrowisk, a lecząca bezpłodność słynna „Bocianówka” przywilejem Krynicy, dziś lecznictwo w tym zakresie reprezentuje szereg uzdrowisk. Każde z nich rozporządzając dużą ilością miejsc, stwarza możliwości korzystania z nowoczesnych, niekiedy wspaniałych urządzeń, przy stosunkowo niewysokich kosztach leczenia.

Bogactwo uzdrowisk — Milionowe inwestycje

Wartość lecznicza uzdrowisk Pomorza Zachodniego nie jest jeszcze na ogół znana. Mało kto wie, że bliskie nam uzdrowiska, jak Polczyn-Zdrój, Trzcińsko-Zdrój, Dziwnów, Horzewo i Mielno, posiadają złoża borowinowe, wody szczawo-alkaliczne, źródła jodowo-solankowe, bogate sanatoria, zakłady hydroterapii i fizykoterapii. Ze daleki, wiele wartościowych uzdrowisk czeka na uruchomienie, a szereg uruchomionych częściowo posiada w odbudowie urządzenia, zakłady kąpielowe i sanatoria.

W 21 uzdrowiskach Pomorza Zachodniego, PZU przejął ponad 800 budynków, z których około 150 oddał w bieżącym sezonie do dyspozycji kuracjuszy i letników. Na uruchomienie i odbudowę uzdrowisk wydano już blisko 73 miliony złotych, — potrzeba jeszcze 350 mil. zł nie licząc odbudowy zniszczonego zupełnie uzdrowiska w Kolobrzegu (posiadającego borowinę i źródło solankowe), gdyż wydatkowanie sum i projekt wykonania prac zależy tutaj od decyzji Rządu. Gdy przed wojną miejscowości kuracyjne i letniskowe Pomorza Zachodniego przyjmowały w sezonie 123 tys. osób, w ubiegłym roku korzystało z nich 12 tys. osób, a w bież. roku chłonność ich określono cyfrą 30 tys., co świadczy o szybkim tempie odbudowy i jest przeko-remem wzrastającej popularności zachodniopomorskich uzdrowisk i letnisk.

Odgłosy obecnego sezonu letniego są bardzo pocieszające. W niektórych uzdrowiskach nadmorskich trudno znaleźć dziś miejsce. Wspaniała pogoda letnia ściągnęła nad morze tysiączne rzesze z całego kraju a pobyt ich jest zapowiedzią, że inwestowane sumy zamortyzują się we wroście zdrowia społecznego, nadszarpiętego latami wojny.

Polczyńska borowina przywraca siły

Obok uzdrowisk, Ministerstwo Zdrowia przejęło na Pomorzu Zachodnim liczne zakłady lecz-

niczne. Zakłady te, prowadzone systemem sanatoryjnym, przeznaczone wyłącznie dla chorych ratujących zdrowie. Typowym obiektem tego rodzaju jest Polczyn-Zdrój, główny ośrodek naukowo-lekarski w zakresie lecznictwa chorób stawowych.

Polczyn posiada idealne warunki lecznicze. Specjalnością jego są bogate pokłady borowiny czyli próchnicy leśnej, odgrywającej w terapii wybitną rolę. Kąpiele borowinowe, kwasowęgłowe, igliwiowe, wspaniałe urządzenia elektroterapeutyczne, rentgenologiczne, wreszcie oczekujące uruchomienia źródła szczawo-żelaziste typują tę miejscowość na jeden z centralnych ośrodków lecznictwa w Polsce.

Zarząd polczyńskich sanatoriów, podległy bezpośrednio PZU, dąży do pełnej samowystarczalności w zakresie lecznictwa. Kuracjusze mogą więc poddać się całoci leczeniu łącznie z zabiegami chirurgicznymi i operacyjnymi. Wspomniały pod względem urządzeń i wygód zespół tutejszych sanatoriów składa się z kilku obiektów, z których największym jest „Sanatorium Centralne”. Obliczone na 250 kuracjuszy posiada kilka oddziałów — balneologiczny, chirurgiczny, ginekologiczny, wewnętrzny i utworzony ze względu na potrzeby ludności okolicznej dział położniczy.

W pobliżu na tym samym terenie mieści się sanatorium „Irena”, odbudowane częściowo i rozporządzające jeszcze niepełną ilością miejsc. Dwa dalsze sanatoria „Lechia” i „Borkowo” posiadają odrębne kierownictwo i przeznaczone są dla ciężko chorych.

Przez czynne cały rok sanatoria w Polczyń-Zdroju i Trzcińsku-Zdroju przejdzie 4 200 osób, chorych na reumatyzm, artretyzm, rwę kulszową (ischias) i przewlekłe schorzenia ginekologiczne. Dzienny pobyt w sanatorium kosztuje 600 do 700 zł prócz zabiegów. Z Polczyna korzystają chorzy skierowani przez ZUS względnie ubezpieczeni. Można tu przybyć również prywatnie i przybyć warto. Podobno tutejsza borowina czyni cuda i leczy niemniej skutecznie niż krynicka „Bocianówka”.

Polczyn jest idealnym miejscem nie tylko dla chorych. Zdrojowisko to posiada wspaniałe warunki klimatyczne i dużo uroku, mieszczącego się w bogactwie zieleni. Kilku kilometrów park posiada cudowne zakątki, stawy, muszlę koncertową i doskonały basen pływakki. W bież. sezonie skorzysta z pobytu w polczyńskim zdroju 3 200 osób, gdy w ub. roku spędziło tu wczasy 2 400. O tanie mieszkanie w miasteczku nie trudno.

Ratujmy zdrowie w ciągu całego roku

Ministerstwo Zdrowia, a w jego ramach PZU Pomorza Zachodniego, wywiązało się z trudnego zadania odbudowy naszych uzdrowisk dobrze. Obecne wysiłki zmierzają w kierunku pełnego ich wykorzystania tak w lecie jak i w zimie. Potrzeba tylko, by społeczeństwo zrozumiało, że wypoczynek mogą dać nie tylko miesiące wakacyjne w lecie, że leczyć można się skutecznie w ciągu całego roku. Nasze uzdrowiska i zakłady lecznicze spełnią swe zadanie, gdy staną się miejscem częstego pobytu szerokich warstw pracowniczych, utrwalających i ratujących zdrowie.

Józef Tułasiewicz

Wiadomości sportowe

IX kajakowe mistrzostwa Polski w Czechowicach

Wspaniała forma zawodników Poznania

W dniach 2 i 3 bm. odbyły się w Czechowicach (stacja Dziedzice — Górny Śląsk) IX kajakowe mistrzostwa Polski — drugie z kolei po wojnie. Organizacja mistrzostw, odbywających się pod wysokim protektoratem wojewody śląskodąbrowskiego gen. Zawadzkiego, spoczywała w sprawnych rękach Polskiego Związku Kajakowego, w czym duża zasługa przypada gospodarzom zawodów, Klubowi Kajakowemu „Czechowice”, którzy wywiązali się ze swych zadań w 100%. Niestety lokalne warunki terenowo-wodne utrudniły w dużym stopniu przeprowadzenie biegów długodystansowych i absolutnie nie nadawały się do odbywania biegów krótkodystansowych. Skutkiem tego było kilka „wywrotek”, na szczęście zakończonych wyratowaniem zawodników przez gęsto patrolujące kajaki ratunkowe. O wiele fatalniejszy w skutkach był bieg czwórki, kiedy to musiano po przybyciu załóg KK 28-Poznań i HCP-Poznań w identycznym czasie tzw. „bieg martwy” powtórzyć już nie na klasycznym dystansie 500 m.

Do tegorocznych regat o mistrzostwo Polski stanęło około 90 zawodników, przy czym Okręg Poznański reprezentowany był przez 5 klubów, Okręg Krakowski — 4 kluby, Okręgi Warszawski i Pomorski po 2 kluby. Bezapelacyjnie najsilniejszym okręgiem jest w tej chwili z dużą przewagą Okręg Poznański, który zdobył 5 tytułów mistrzowskich, oddając tylko pierwszeństwo w biegu dwójek pań osadzie AZS-Kraków (szlagowa — Sowińska — także rodowita poznanianka) oraz Klubowi Kajakowemu „Czechowice” w jedynekach pań na 1000 m.

Sobieraj Czesław (HCP-Poznań), zdobywając tytuł mistrza Polski w biegu na 10 000 m, zrewanżował się Landze (KS „Zatoka-Puck” za ubiegłoroczną porażkę, wygrywając w doskonałym czasie i w wspaniałej formie i stylu. Niespodzianką było zwycięstwo w tymże biegu drugiego miejsca przez zawodnika ZKS „Surma” Jeżewskiego, uprawiającego regatowy sport kajakowy zaledwie od 3 miesięcy. Na tym samym dystansie

w dwójkach załoga Kozieras K.—Krzyńska (KK 28-Poznań) potwierdziła również wysoką klasę, zajmując pierwsze miejsce, a zawodnik Folwarczny Emil (KK „Czechowice” zwrócił uwagę na swój talent sprinterski przez zdobycie mistrzostwa w kategorii jedynek na 1000 m.

Według spostrzeżeń z odbytych mistrzostw Polski, można śmiało określić poziom kajakarstwa polskiego, jako wysoki i dorównujący już po 2 latach, wzgl. przewyższający poziom przedwojenny. Jest to zasługa licznego udziału młodzieży i dlatego spokojnie możemy patrzeć w przyszłość. Już w przyszłym roku zmierzmy się z najlepszymi kajakowcami świata w ramach igrzysk olimpijskich w Londynie. Nawiazanie uprzednio kontaktu z zagranicą, byłoby sprawdzianem poziomu naszych kajakowców w skali chociażby ogólnoeuropejskiej.

Po sobotnich przedbiegach niedzielne finały przyniosły następujące wyniki:

K. 1. W. pań — 600 m. 1. St. Szajkówna (GMS-Luboń) czas 3 min. 3 sek.; 2. B. Kujawianka (HCP-Poznań) 3 min. 9,2 sek.; 3. I. Pieczyńska (Wilki Morskie - Poznań) 3 min. 16,2 sek.

K. 2. W. pań — 600 m. 1. Sowińska-Grudniiewicz (AZS-Kraków) 2 min. 48,6 sek.; 2. Siostry Szulżowne (KK 28-Poznań) 2 min. 54,3 sek. wicemistrz Polski; 3. Kostańska-Kujawianka (HCP-Poznań) 2 min. 55,7 sek.

K. 1. W. Panów — 10 000 m. Czesł. Sobieraj (HCP-Poznań) 50 min. 49,0 sek. mistrz Polski; 2. Alfons Jeżewski (RKS Surma-Poznań) 53 min. 51,6 sek. wicemistrz Polski; 3. Ambroży Langa (KS Zatoka Puck) 57 min. 33,0 sek.

K. 2. W. Panów — 10 000 m. 1. Kozieras K.-Krzyńska (KK 28-Poznań) 48 min. 04,0 sek. mistrz Polski; 2. Bestlerda-Beyma (HCP-Poznań) 49 min. 50,8 sek. wicemistrz Polski; 3. Bazaniak-Okupniak (ZKS Surma-Poznań) 50 min. 00,6 sek.

K. 1. W. Panów — 1 000 m. 1. Emil Folwarczny (KK Czechowice) 4 min. 19,2 sek. mistrz Polski; 2. Henryk Kardasz (HCP-Poznań) 4 min. 24,0 sek. wicemistrz Polski; 3. Ambroży Langa (KS Zatoka-Puck) 4 min. 24,5 sek.

K. 2. W. Panów — 1 000 m. 1. Matłoka-Grzywaczewski (KK 28-Poznań) 3 min. 49,2 sek. mistrzowski; 2. Bazaniak-Okupniak (ZKS Surma-Poznań) 3 min. 51,2 sek. wicemistrz Polski; 3. Zygalski-Wiliński (GMS-Luboń) 3 min. 59,0 sek.

K. 4. W. Panów — 500 m. 1. HCP-I (Sobieraj, Bestlerda, Beyma, Kardasz) mistrzowski; 2. KK 28-I (Matłoka, Krzyńska, Kozieras K., Grzywaczewski) wicemistrzowski; 3. HCP-II (Krowczyński, Dymek, Strzelecki, Proń).

W punktacji ogólnej najlepszych klubów w Polsce:

1. HCP-Poznań	pkt. 83
2. KK 28-Poznań	„ 63
3. ZKS Surma-Poznań	„ 39
4. GMS-Luboń	„ 29
5. KK Czechowice	„ 28
6. Wilki Morskie-Poznań	„ 27
7. AZS-Kraków	„ 24
8. KS Zatoka-Puck	„ 18
9. HKS-Kraków	„ 15
10. RKS Marymont-Warszawa	„ 12
11. SKP-Warszawa	„ 8
12. KS Tramwaj-Kraków	„ 3

W godzinach wieczornych odbyło się uroczyste wręczenie kosztulek z Białym Orłem mistrzom Polski oraz rozdanie licznych nagród przez prezesa Polskiego Związku Kajakowego dr. Chłamascha, po czym ogłoszono IX regaty o mistrzostwo Polski za zakończone.

Jerzy Zimmer

Piłka nożna

W Zielonej Górze na boisku RKS Wagmo rozegrany zostanie w dniu 10 bm. o godz. 16 mecz piłkarski między reprezentacją Kolegium Sędziów PZOPN Poznań i drużyną WKS WOP Krosno.

Na boisku zobaczymy wielu byłych graczy reprezentacyjnych jak Dabert, Cerna i inni, którzy przed laty wywoływali swą grą aplauz widzów poznańskich.

Turystyczna mapa Europy

Warszawa: — Touring Club Italiano opublikował pierwsze zeszyty turystycznej mapy Europy. Mapa ta, przewidziana w pierwszym rzędzie dla użytku automobilistów, uwzględni również potrzeby czysto turystyczne, jak ciekawskie szlaki, ukształtowanie terenowe, godne zwiedzenia miejscowości itp.

Mapa ma się składać ogółem ze 151 zeszytów, każdy wielkości 45x50 cm, o skali 1:500.000.



Dnia 4 sierpnia 1947 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., w 38 roku życia, śp.

Hilary Kokociński

por. rez. Wojsk Polskich, były więzień polityczny obozu koncentracyjnego
dypl. technik drogowo-wodny Okr. Dyrekcji Dróg Wodn.

W Zmarłym straciła Dyrekcja wzorowego pracownika i nieodżałowanego kolege.
Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja i Pracownicy
Okręgowej Dyrekcji Dróg Wodnych
w Poznaniu

I. a Kredę malarską wagonowo
I. a Węgiel bukowy wagonowo
I. a Kłif szklarski drobnicą

poleca
Marian Rzekiecki
Bydgoszcz, Em. Plater 17

Przetarg nieograniczony

Państwowy Zarząd Wodny w Koninie ogłasza nieograniczony przetarg na dzień 18 sierpnia 1947 roku na wykonanie 12 000 sztuk iglic betonowych z dostawą do brzegu rz. Warty, na odcinku Białobrzegi — Sługocin, tj. od km 358 (10) do 382 (34) w miejscach wskazanych przez Państw. Zarząd Wodny w Koninie — w terminie 2 miesięcy od daty zawarcia umowy. Z tego po 50% całej ilości w każdym miesiącu.

Informacje i podkładki ofertowe można otrzymać w godzinach urzędowych w biurze Państw. Zarządu Wodnego w Koninie za opłatą 300 zł.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie iglic” należy składać do godziny 10 dnia 18. 8. br. włącznie w Sekretariacie Państw. Zarządu Wodnego w Koninie.

Oferent winien złożyć wadium w wysokości 2% od sumy ofertowej w Kasie Państw. Zarządu Wodnego w Koninie — względnie dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Jako wadium można złożyć obligacje P.P.O.K. — listy gwarancyjne banków państwowych względnie innych banków, lecz opiniowanych przez Ministerstwo Skarbu.

Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Otwarcie ofert nastąpi 18 sierpnia o godz. 10 w w. w. biurze Państw. Zarządu Wodnego zastrzegając sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania powodu, oraz częściowego skorzystania z oferty względnie podziału robót pomiędzy kilku oferentów.

Konin, dnia 4. 8. 1947 r.

Kierownik Zarządu
(inż. Wł. Chądzyński)

PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTROTECHNICZNE
GROM
WŁAŚC. JÓZEF KLUCZYŃSKI
POZNAŃ
WIERZBIECIE 49
NAR. RYNKU WILDECKIEGO
TEL. 49-05

WYKONUJE WSZELKIE PRACE
W ZAKRESIE ELEKTROTECHNIKI WCHODZĄCE
REWIZJE GROMOCHRONÓW, NAPRAWY, REKONSTRUKCJE I ZAKŁADY TYCHŻE WEDŁUG TERAŹNIEJSZYCH WYMOGÓW TECHNIKI GROMOCHRONNEJ. DOROCZNE REWIZJE.

Uwaga! — Organizacje sportowe!

Detki do piłek nożnych, koszykówek, siatkówek itp., gwarantowane, rozmiaru przedwojennego, do nabycia wprost z wytwórni sprzętów sportowych po cenach hurtowych.

Wytwórnia Sprzętu Sportowego
IGNACY JACHEMSKI
Poznań, ulica Chłodna nr 5 m. 2
Telefon 78-96

Dzierżawy

Dom 3-pokojowy kuchnią, chlew i morga ogrodu do wydzierżawienia od 15. 8. Adres wskazać Głos Wielkop. nr 33135.

Wypalony dom na przedsiębiorstwo przemysłowe lub handlowe w śródmieściu przy Gróbiu wydzierżawia lub sprzedam. właściciel. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 33365.

Około 35 morgów, Juszczykowo, w tym łąki, stajnia i szopa, także na ogrodnictwo. Oferty Głos Wlkp. nr 33455.

Różne

Biuro Kolegowości i przepisywania na maszynie Smólskiego. Wawrzyńska 33, prowadzi księgowość (różnych przedsiębiorstw) sporządza obliczenia podatków, listopłace, bilanse, przepisuje listy i prace dyplomowe. 8-31

Parkany druciane, siatki siłkowe, krepowane, wykonuje. M. Grycka, Komorniki, p. Poznań. 33064

Przeplują na maszynie, godz. 16-17. Adres wskazać Głos Wlkp. nr 33358.

Szyje suknie. Zbąszyńska 19 m. 6, za Polną. 33344

Czyścimy i fasonujemy kapelusze męskie. Gąsiorowskich 10, Pracownia czapek, kapeluszy. 33421

Stopy do pończoch, skarpet nadrabiamy „Rekord” św. Marcina 6. 33424

Bielna męska, pierwszorzędne wykonanie miarowe, oraz wszelkie reperacje, przyjmujemy zamówienia dla składów z powierzonych materiałów. Wykonujemy dziurki i okretki. Pracownia bielizny męskiej, Niegołęwskich 5. 33318

Poszukiwania

Zakrzewskiego Jerzego, syna Konstantego i Marii z Michników poszukuje Adam Michnik, adwokat, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 5. 8143

Chmielowski
POZNAŃ
STARY RYNEK 48
TEL. 23-39
DARNOŚCIEF-00 15
8-9

Ogłoszenie

Na wniosek nieletnich Mirosława, Mariana i Danuty rodzeństwa Kologreckich, zastąpionych przez opiekuna Józefa Jankowskiego, zamieszkałego w Sowinkach, powiat Śrem, wszczęto postępowanie o uznanie za zmarłych ich rodziców:

a) Stefana Kologreckiego, ur. 12. 11. 1902 w Lipnicy, b. powiat Baranowice, syna Jana i Filomeny z domu Makowskiej.

b) Olimpi Kologreckiej z d. Gankowskiej, ur. 10. 1. 1910 w Kozłowczyźnie, b. powiat Baranowice, córki Aleksandra i Janiny z domu Terpilowskiej

— ostatnio zamieszkałych w Niedźwiedzicach, b. powiat Baranowice, którzy w grudniu 1942 względnie 1943 aresztowani przez Niemców najprawdopodobniej umieszczeni zostali w obozie koncentracyjnym w Koldyczewie, b. powiat Baranowice, skąd wszelki ślad po nich zaginął.

Wzywa się zaginionych, by do dnia 27 listopada 1947 r. zgłosili się w podpisanym Sądzie, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać uznani za zmarłych.

Wzywa się wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionych, aby w terminie powyższym doniosły o nich Sądowi.

Śrem, dnia 27 czerwca 1947 r.

Sąd Grodzki 8-154

Przetarg

Zarząd Miejski — Wydział Budowlany — w Poznaniu, ulica Grunwaldzka nr 18, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie prac dekarckich na barakach mieszkalnych przy ulicy św. Wincentego 9.

Urzędowe podkładki ofertowe otrzymać można za opłatą 200,— zł w Wydziale Budowlanym, pokój 100.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na prace dekarckie na barakach mieszkalnych przy ulicy św. Wincentego, należy złożyć w wyżej wymienionym Wydziale w terminie do dnia 12. 8. 1947, godziny 9.

Do oferty winien być dołączony kwit na wpłacone wadium w Głównej Kasie Miejskiej, ulica Matejki 48/49 w wysokości 2% od sumy oferowanej, lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Rozprawa ofertowa i komisyjne otwarcie ofert nastąpi 12. 8. 1947 o godzinie 10 w wyżej wymienionym pokoju.

Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę, wzgl. unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wydział Budowlany
Naczelnik Wydziału

Przetarg

Zarząd Miejski — Wydział Budowlany — w Poznaniu, ulica Grunwaldzka nr 18, ogłasza przetarg nieograniczony na prace dekarckie w barakach szkolnych nr 1, 2, 3, 5, 6 i 8 przy ulicy Kl. Potockiej nr 16.

Urzędowe podkładki ofertowe otrzymać można za opłatą 300,— zł. w Wydziale Budowlanym, pokój 100.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na prace dekarckie w barakach szkolnych nr 1, 2, 3, 5, 6 i 8 przy ulicy Kl. Potockiej nr 16 należy złożyć w wyżej wymienionym Wydziale w terminie do dnia 12. 8. 1947, godziny 9.

Do oferty winien być dołączony kwit na wpłacone wadium w Głównej Kasie Miejskiej, ulica Matejki 48/49 w wysokości 2% od sumy oferowanej, lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Rozprawa ofertowa i komisyjne otwarcie ofert nastąpi 12. 8. 1947 o godzinie 10.15 w wyżej wymienionym pokoju.

Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnej oceny i wyboru oferty wzgl. nie przyjęcia żadnej.

Wydział Budowlany
Naczelnik Wydziału

Przetarg nieograniczony

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 18 „Polska Wełna” w Zielonej Górze, ul. Wrocławskiej 6/7 ogłasza przetarg nieograniczony na remont budynków mieszkalnych.

W zakres remontów będą wchodziły następujące rodzaje robót:

- Roboty stolarskie
- „ murarskie i zdruńskie
- „ elektrotechniczne
- „ malarskie
- „ dekarckie.

Przetarg odbędzie się dnia 20 sierpnia 1947 r. o godz. 9 rano w Wydziale Technicznym P. Z. P. Wł. Nr 18 „Polska Wełna” w Zielonej Górze, ul. Wrocławskiej 6/7.

Do tego terminu dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych. Oferty winny być składane na każdy rodzaj robót oddzielnie lub na całość w kopertach zalakowanych bez żadnych znaków firmowych z napisami:

1. Oferta na wykonanie robót stolarskich
2. Oferta na wykonanie robót murarskich i zdruńskich
3. Oferta na wykonanie robót elektrotechnicznych
4. Oferta na wykonanie robót malarskich
5. Oferta na wykonanie robót dekarckich

Wniesienie ofert winno być poparte złożeniem wadium w wysokości 3% od sumy oferowanej, wpłaconego na rachunek czekowy nr 74 do Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Zielonej Górze.

O przesłanie względnie wydanie ślepych kosztorysów zainteresowani mogą się zwrócić do Wydziału Technicznego tut. zakładów. Cena kosztorysów ślepych wynosi zł 150.— za sztukę. Tak samo Wydział Techniczny udzieli bliższych informacji odnośnie prac będących przedmiotem przetargu.

Zastrzega się prawo zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, lub unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek z tego tytułu kosztów.

Kierownik Budowlany Dyrektor Adm.-Handl.
(—) T. Bagiński (—) St. Cichocki
8-95

